

opusdei.org

Modlitwa Dzieci Bożych

Rozważanie prowadzone przez
św. Josemarię 4 kwietnia 1955 r.
dla alumnów Kolegium
Rzymskiego Świętego Krzyża.

11-11-2023

„Zawsze powinniśmy się modlić i nie
ustawać”^[1]. Modlitwa, moje dzieci,
jest podstawą wszelkiej pracy
nadprzyrodzonej.

Spójrzmy na Jezusa Chrystusa, w
który jest naszym wzorem. Co robi
przy wielkich okazjach? Co mówi o

Nim Ewangelia? Przed rozpoczęciem swego życia publicznego usuwa się na pustynię na „czterdzieści dni i czterdzieści nocy”^[2], aby się modlić. Święty Łukasz opowiada, że przedtem „całą noc spędził na modlitwie do Boga”^[3]. A przed otwartym grobem Łazarza, wznosi oczy ku niebu i woła: „Ojcze, dziękuję Ci, żeś Mnie wysłuchał”^[4]. A co robi w intymności Ostatniej Wieczerzy, w udręce Getsemani, w samotności Krzyża? Z wyciągniętymi ramionami, rozmawia z Ojcem.

A teraz kontemplujmy Jego błogosławioną Matkę: jaki przykład nam zostawiła? Kiedy Archanioł idzie, aby przekazać Jej Boskie poselstwo, znajduje Ją pogrążoną na modlitwie. A pierwsi chrześcijanie? Dzieje Apostolskie przekazują nam scenę, którą uwielbiam, ponieważ jest dla nas żywym przykładem; dlatego kazałem ją umieścić w tak wielu oratoriach i innych miejscach:

„Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach”^[5].

Co robili wszyscy święci, mój synu? Myślę, że nie było ani jednego bez modlitwy; nikt nie dotarł na ołtarze, nie będąc duszą modlitwy.

Istnieje wiele sposobów modlitwy. Ja pragnę dla was modlitwy dzieci Bożych; a nie modlitwy hipokrytów, którzy muszą usłyszeć od Jezusa, że „nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego”^[6]. Czynimy wolę Ojca, poświęciwszy nasze życie. Nasza modlitwa, nasze wołanie: Panie, Panie, jest związane ze skutecznym pragnieniem wypełnienia Woli Bożej. To wołanie przejawia się na tysiąc różnych sposobów: to jest modlitwa i tego chcę dla was.

Synu mojej duszy! Jeśli podczas tych dni rekolekcji powoli zastanowisz się nad tym, co mówią ci twoi bracia

kapłani, którzy prowadzą medytacje; jeśli przeprowadzisz poważny, zdecydowany rachunek sumienia ze swojego dotychczasowego życia; jeśli zakończysz go mocnym postanowieniem, by starać się żyć modlitwą, by szukać miłosnej rozmowy z odwieczną Miłością; zapewniam cię, że staniesz się tym, czego pragnie od ciebie Pan: duszą, która daje pociechę innym i która jest skuteczna w godzinie apostołstwa.

Bardzo dobrze zastosowałeś pierwsze nauki o modlitwie, kiedy zacząłeś otrzymywać kierownictwo duchowe w naszym Opus Dei. Następnie słuchałeś swoich braci i wiele wspaniałych rad od nich, które starałeś się wprowadzać w życie. A teraz, po wielu lub niewielu latach pracy dla naszego Pana, Ojciec ponownie nalega na modlitwę. Dlaczego? Ponieważ, aby być świętym, mój synu, musisz się

modlić: nie mam innej recepty na świętość.

Jeśli jeszcze tego nie doświadczyłeś, zobaczysz, co się wydarzy, gdy wypełnisz Normy, nie zdając sobie z tego sprawy, od rana do wieczora i od nocy do rana modląc się: aktami miłości, aktami zadośćuczynienia, aktami dziękczynienia; sercem, ustami, małymi umartwieniami, które rozpalają twoją duszę.

To nie są rzeczy, które można uznać za drobiazgi: to nieustanna modlitwa, dialog miłości. Praktyka, która nie spowoduje żadnej deformacji psychologicznej, ponieważ dla chrześcijanina powinna być tak naturalna i spontaniczna jak bicie serca.

Kiedy wszystko przychodzi łatwo: dziękuję Ci, mój Boże! Kiedy nadchodzi trudny moment: Panie, nie opuszczaj mnie! I Bóg, „cichy i

pokornego serca”^[7], jak może ci odmówić?

Chcę, aby całe nasze życie było modlitwą: w obliczu tego, co przyjemne i tego, co nieprzyjemne, w obliczu pocieszenia... i w obliczu rozczarowania, z powodu śmierci ukochanej osoby. Przede wszystkim konieczna jest natychmiast, rozmowa z Bogiem Ojcem, szukanie Pana w głębi duszy.

W tym celu, synu, musisz mieć wyraźne, habitualne, stałe usposobienie niechęci do grzechu. Po męsku, musisz odczuwać grozę, wielką grozę grzechu ciężkiego. A także głęboko zakorzenioną postawę odrazy do rozmyślnego grzechu powszedniego.

Bóg przewodniczy naszej modlitwie, a ty, mój synu, rozmawiasz z Nim tak, jak rozmawia się z bratem, z przyjacielem, z ojcem: pełen zaufania. Powiedz Mu: Panie, który

jesteś całą Wielkością, całą Dobrocią,
całym Miłosierdziem, wiem, że mnie
słyszysz! Dlatego zakochuję się w
Tobie, z szorstkością moich manier, z
moimi biednymi rękoma
ubrudzonymi kurzem z drogi. Dzięki
takiemu uniżeniu to, co wcześniej
było upokarzające, staje się radosne,
a życie w darze z siebie - szczęśliwe.
Wiedzieć, że jestem tak blisko Boga!
Dlatego, cokolwiek się wydarzy,
jestem mocny, bezpieczny z Tobą,
który jesteś skałą i twierdzą^[8].

„Ojciec - mówisz tak, jakbyś szeptał
mi do ucha, - *ale to, co nam mówisz, z
jednej strony jest czymś bardzo
dobrze znanym, a z drugiej strony
wydaje się tak trudne...*” A ja
powtórzę ci jeszcze raz, że trzeba być
duszą modlitwy. To jedyny sposób, by
być szczęśliwym, nawet jeśli się
dopiero zaczęło, nawet jeśli napotyka
się po drodze wielkie trudności.

Pan chce, abyś był szczęśliwy na ziemi. Szczęśliwy także wtedy, gdy będziesz źle traktowany i znieważany. Wielu ludzi robi zamęt: modne stało się plucie na ciebie, który jesteś „*omnium peripsema*”^[9], niczym śmieć ...

To, mój synu, jest trudne; to jest bardzo trudne. Jest to trudne, dopóki - w końcu - człowiek nie zbliży się do Tabernakulum i nie zobaczy siebie uważanego za cały brud świata, za biednego robaka, i naprawdę powie: Panie, jeśli nie potrzebujesz mojego honoru, to po co mi on? Do tego czasu dziecko Boże nie wie, co to znaczy być szczęśliwym: dopóki nie osiągnie tego ogołocenia, tego oddania, które jest miłością, ale opartą na cierpieniu i pokucie.

Nie chciałbym, aby to wszystko, co ci mówię, mój synu, przeszło jak letnia burza: cztery krople, potem słońce, i znowu sucho. Nie, ta woda musi

wejść w twoją duszę, utworzyć depozyt - skuteczność Bożą. A osiągniesz to tylko wtedy, gdy nie pozwolisz, abym ja, który jestem twoim Ojcem, modlił się sam. Ten czas wspólnej rozmowy, blisko Tabernakulum, wytworzy w tobie owocne ziarno, jeśli podczas gdy ja będę mówił, ty również będziesz mówił w swoim sercu. Podczas gdy ja staram się rozwinąć wspólną myśl, która jest dobra dla każdego z was, wy w tym samym czasie sięgacie po inne, bardziej intymne, osobiste myśli. Z jednej strony jesteś pełen wstydu, ponieważ nie byłeś w stanie być w pełni człowiekiem Bożym; z drugiej strony jesteś pełen wdzięczności, ponieważ pomimo wszystko zostałeś wybrany Bożym powołaniem i wiesz, że nigdy nie zabraknie ci łaski nieba. Bóg dał ci dar powołania, wybierając cię przed wiecznością, i sprawił, że w twoich uszach rozbrzmiewają te słowa, które dla mnie smakują jak miód:

„*Redemi te, et vocavi te nomine tuo: meus es tu!*”^[10]. Jesteś Jego, Pana. Jeśli dał ci tę łaskę, da ci również wszelką pomoc, jakiej potrzebujesz, aby być wiernym jako Jego syn w Opus Dei.

Z tym oddaniem, jakie masz, mój synu, będziesz starał się doskonalić każdego dnia i będziesz żywym wzorem człowieka z Opus Dei. Tego pragnę, w to wierzę, taką mam nadzieję. Ty, po tym, jak usłyszałeś, jak Ojciec mówi o naszym duchu dusz kontemplacyjnych, będziesz starał się tym żyć i takim być. Poproś teraz Jezusa: Panie, wprowadź te prawdy w moje życie, nie tylko do mojej głowy, ale w rzeczywistość mojego sposobu bycia! Synu, jeśli to uczynisz, zapewniam cię, że zaoszczędzisz sobie wiele bólu i zmartwień.

Ile nonsensów, ile irytacji znika natychmiast, gdy zbliżamy się do

Boga w modlitwie! Idź i porozmawiaj z Jezusem, który pyta nas:

„Co ci dolega?

- Zdarza mi się to i tamto.., i natychmiast światło.

Często zdajemy sobie sprawę, że sami przysparzamy sobie trudności. Ty, który uważasz, że masz wyjątkową wartość, posiadasz niezwykle cechy, a kiedy inni tego nie uznają, czujesz się upokorzony, urażony? Idź natychmiast na modlitwę: Panie!... - I popraw się; nigdy nie jest za późno na poprawę, ale popraw to teraz. Wtedy będziesz wiedział, co to znaczy być szczęśliwym, nawet jeśli nadal czujesz błoto zasychające na twoich skrzydłach, jak ptak, który spadł na ziemię. Z umartwieniem i pokutą, z chęcią uprzykrzenia sobie życia, aby uczynić je przyjemniejszym dla twoich braci, błoto to odpadnie i - wybaczone porównanie, które

przychodzi mi teraz do głowy - twoje skrzydła będą jak skrzydła anioła, czyste, lśniące i będziesz mógł się wznosić!

Czyż nie jest prawdą, mój synu, że podejmujesz konkretne postanowienia; czyż nie jest prawdą, że dzięki braterskiej rozmowie i spowiedzi, przeżywanej z nadprzyrodzonym zmysłem, którego cię nauczono, zobaczysz siebie takim, jakim jesteś, twarzą w twarz z Bogiem, z pokorą? W kierownictwie duchowym nigdy nie przestawaj mówić o swoim życiu modlitewnym, o tym, jak ci idzie walka o świadomość obecności Bożej, o swoim duchu kontemplacyjnym.

Dzieci mojej duszy, chcę was prowadzić po drodze cudów, przez życie pełne miłości i nadprzyrodzonych przygód, po której prowadzi mnie Pan; życie pełne szczęścia, poświęcenia,

cierpienia, wyrzeczeń, oddania,
zapomnienia o sobie.

„*Si quis vult post me venire...* Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladowuje!”^[11]. Wszyscy słyszeliśmy te słowa: dlatego tu jesteśmy. Słyszeliśmy również inne: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem”^[12]. Boże powołanie ma bardzo konkretny cel: skierować cię na wszystkie rozdroża ziemi, będąc dobrze zanurzonym w Bogu. Być solą, być zaczynem, być światłem świata. Tak, mój synu: ty w Bogu, aby oświecać, nadawać smak, wzrastać, być zaczynem.

Ale światło będzie ciemnością, jeśli nie będziesz kontemplacyjny, duszą nieustannej modlitwy; i sól straci swój smak, jeśli nie będziesz zanurzony w Bogu, będziesz służył tylko do deptania przez ludzi. Jeśli

nie jesteś prawdziwie
kontemplacyjną duszą, drożdże
zgniją i tracą swoją moc
zakwaszania całej masy.

Odmawiaj modlitwy ustne, te, które
są częścią naszego życiowego planu
pobożności. Następnie zwróć się do
Boga z własnymi, osobistymi
modlitwami ustnymi: tymi, które
pobudzają cię do największej
pobożności. Nie poprzestawaj na
tym, co wszyscy mamy obowiązek i
radość wypełniać: dodaj to, co
dyktuje twoja inicjatywa i twoja
hojność. Wreszcie, nie zapominaj o
nieustannej modlitwie myślniej.
Staraj się prowadzić dialog z Bogiem,
w centrum swojej duszy, z całą
ufnością i szczerością.

Synu, myślę, że powiedziałem ci już
wszystko, co miałem ci do
powiedzenia. Teraz pozostaje ci
zdecydować się być duszą
prawdziwie oddaną, zakochaną, w

stałym kontakcie z Bogiem. Wtedy jestem pewien twojej wierności.

Zakończę więc trzema cytatami z Pisma Świętego:

„*Oportet semper orare et non deficere*”^[13] : zawsze powinniśmy się modlić i nie ustawać.

„*Erat pernoctans in oratione Dei*”^[14]: Chrystus całą noc spędził na modlitwie do Boga.

„*Erant autem perseverantes in doctrina apostolorum, et communicatione fractionis panis, et orationibus*”^[15]: Pierwsi chrześcijanie trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.

^[1] Łk 18, 1.

^[2] Mt 4, 2.

^[3] Łk 6, 12.

[4] J 11, 41.

[5] Dz 2, 42.

[6] Mt 7, 21.

[7] Mt 11, 29.

[8] Por. 2 Sm 22, 2.

[9] Por. 1 Kor 4, 13.

[10] Iz 43, 1.

[11] Łk 9, 23.

[12] J 15, 16.

[13] Łk 18, 1.

[14] Łk 6, 12.

[15] Dz 2, 42.

.....

pl/article/modlitwa-dzieci-bozych/
(06-04-2025)